

Gdziekolwiek pójdiesz, Panie! (Łk. 9:57-62)

Jeśli chcemy służyć Bogu i być Jego ludem, to nie możemy troszczyć się o sprawy tego świata. Nie możemy obracać się za siebie i oglądać to, co opuściliśmy. Musimy się skupić na Panu Jezusie.

Fragment, który dzisiaj studiujemy, mówi nam o tym, jaki jest koszt pójścia za Panem Jezusem. Nasze zbawienie jest za darmo, ale wiąże się z poniesieniem przez nas kosztu. Tym kosztem jest wszystko, co posiadamy.

Mamy przedstawione trzy sytuacje, interakcje pomiędzy Panem Jezusem a jego uczniami:

1) Pierwszy człowiek mówi: **„Pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdiesz, Panie!”**. Jest to mocna deklaracja! Dokądkolwiek pójdiesz, tam i ja.

Pan Jezus mu odpowiada: „Liszki mają jamy, i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.”

Uświadamia mu koszt. Chcesz iść, gdziekolwiek idzie Pan Jezus? Naśladowanie Go nie wiąże się z komfortem. Nie będzie Ci zawsze na tym świecie przyjemnie. Pójście za Panem Jezusem nie wiąże się z uwolnieniem od problemów tego świata. Wręcz przeciwnie! Być może, nie będziesz miał gdzie położyć głowy. Nie będziesz miał niczego. Pan Jezus, chodząc po ziemi, nie miał nic. Był biedny. Czy jesteś gotowy na dyskomforty tego świata?

2) Do drugiego człowieka Pan Jezus mówi: **„Pójdź za mną!”**.

On odpowiada, mówiąc: „Panie! dopuść mi pierwszej odejść i pogrześć ojca mego.”

Człowiek ten jest w żałobie. Dopiero co umarł mu ojciec. Trzeba zrobić pogrzeb. Pan Jezus mu odpowiada: „Niechaj umarli grzebią umarłych swoich; a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże.”

Twój ojciec już nie żyje, jemu nie pomożesz. Pan Jezus jest obok i to w nim jest żywot wieczny. Ty żyjesz! Usłyszałeś słowa Jezusa, wołającego „Pójdź za mną!”. Opowiadaj królestwo Boże. Do tego jesteś powołany! To znaczy iść za Panem Jezusem – głosić jego ewangelię. Nie masz się oglądać wstecz na tych, którzy umarli i którym nie jesteś w stanie pomóc. Idź do przodu i opowiadaj królestwo Boże.

3) Przychodzi człowiek i mówi: „Pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwej dopuść pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.”

Pan Jezus odpowiada na jego prośbę: „Żaden, który by przyłożył rękę swoją do pług, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego.”

Ile z nas dzisiaj, zna prawdę i wie, że Pan Jezus jest jedyną drogą do zbawienia. A jednak zwlekamy z podjęciem decyzji i pójściem za nim. Pójdę, ale pierwej... Co dzisiaj zatrzymuje cię, abyś oddał mu swoje życie i swoje serce? Co ty musisz wykonać pierwej? Biblia kładzie duży nacisk na to, żebyśmy nie zwlekali z podjęciem tej najważniejszej życiowej decyzji. „Przetoż póki bywa rzeczono: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcież serc waszych, jako w onem rozdrażnieniu.” Hbr. 3:15

Pamiętaj, że z drogi, na którą wchodzisz, nie ma odwrotu.  Nie oglądaj się za siebie. Wspomnijcie na żonę Lota, której było żal świata, który zostawia. Kiedy obejrzała się za siebie, zamieniła się w słup soli – ku przestrodze nam.

Podobnie, kiedy Pan Bóg prowadzi Izraelczyków przez pustynię do ziemi obiecanej. Pan obiecał swojemu ludowi, że będą mieszkać w krainie opływającej mlekiem i miodem. Wiedzieli, dokąd idą. Niczego im podczas tej wędrówki nie brakuje, bo Pan

zapewnia im wszystko. Ludzie mają w Mojżeszcu lidera, a Pan karmi ich codziennie manną. Kiedy jednak wędrówka ciągnie się i wydaje się uporczywie długa, lud zaczyna marudzić. W Egipcie było nam lepiej, było mięso! Prowadzi to do gniewu Bożego.

Nie oglądajmy się wstecz, tylko idźmy do przodu i opowiadajmy królestwo Boże. Wiemy, że na końcu odbierzemy żywot wieczny. To jest naszą koroną, naszą nagrodą i naszym celem. Spotkać Pana Jezusa i odebrać koronę żywota wiecznego – obyśmy wszyscy dotarli do tego celu. Dlatego nie żałujmy tego, co zostawiliśmy za sobą. Radujmy się z trudności i przeciwności. Pan jest obok nas i nas prowadzi. On będzie nas wybawiał!

„Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego; ale z tego wszystkiego wyrywa go Pan.” Ps. 34:20